Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 131 (3309) || ŚRODA, 3 CZERWCA 1953 ROKU || ROK VIII

Odrzucenie wniosku obrony w sprawie rewizji procesu

Chcą zmusić Rosenbergów do przyznania się do zbrodni której nie popełnili

Niezliczone protesty napływają z całego świata

NOWY JORK. — Sąd federalny w Nowym Jorku odrzucił wniosek obrony w sprawie rewizji procesu małżonków Juliusa i Ethel Rosenbergów. Jak wiadomo, Rosenbergowie zostali niewinnie skazani na karę śmierci na podstawie fałszywych zeznań świadków i agentów FBI.

Data egzekucji wyznaczona została na 18 czerwca o godz. 22.

Przedstawiciel władz sądowych oświadczył ostatnio cynicznie, że egzekucja mogłaby ulec wstrzymaniu tylko w wypadku „przyznania się Rosenbergów do winy", tj. złożenia przez nich zeznań odpowiadających Federalnemu Biuru Śledczemu, które mogłyby być wykorzystane dla podsycenia w USA histerii wojennej i antykomunistycznej.

W liście ogłoszonym na łamach „New York Daily Worker" Julius Rosenberg pisał:

„Sąd chce, abym przyznał się do zbrodni, której nie popełniłem, oraz bym złożył fałszywe zeznania oskarżające niewinnych ludzi".

Zatwierdzenie wyroku na Rosenbergów, mimo ujawnienia bezspornych faktów, świadczących o ich niewinności, wywołało w USA i na całym świecie falę oburzenia i protestów.

Rozwijający w Stanach Zjednoczonych ożywioną działalność komitet obrony Rosenbergów zbiera podpisy pod petycjami domagającymi się uratowania życia niewinnie skazanym patriotom amerykańskim.

Z wielu krajów nadchodzą pod adresem władz amerykańskich od organizacji społecznych i politycznych oraz od wybitnych osobistości niezliczone protesty przeciwko skazaniu Rosenbergów i projektowanemu na dzień 18 czerwca mordowi.



Plac Zwycięstwa rozbrzmiewał w poniedziałkowe popołudnie radosnym gwarem łódzkich dzieci, które zebrały się tam na capstrzyku i zabawie, zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

fot. Ewa Szarfharc

W Nowej Hucie plan za maj wykonany w 104 proc.

Uwaga Czytelnicy! Zapraszamy Was do „Kolektury humoru"

W najbliższy poniedziałek, dnia 8 bm., o godz. 19 w sali MDK organizujemy wielką imprezę pt. „Kolektura humoru". W bogatym i urozmaiconym programie wezmą udział liczni artyści scen łódzkich. Równocześnie odbędzie się zakończenie naszego konkursu czytelniczego z rozdaniem nagród.

A więc zarezerwujcie sobie czas na poniedziałek!

Bliższe szczegóły o imprezie — jutro.

Swe trudne zadania budowniczowie kombinatu wykonali z honorem

KRAKÓW - NOWA HUTA. — Pełnym sukcesem zakończyli ubiegły miesiąc budowniczowie kombinatu Nowa Huta. Według wstępnych obliczeń, przewidziany na maj plan produkcji, załoga kombinatu wykonała w ponad 104 proc.

W ubiegłym miesiącu rozpoczął się nowy etap dla budowniczych sztandarowej inwestycji naszej Sześciolatki. Nakładając na budowniczych kombinatu nowe, napięte i trudne zadania, uchwała Prezydium Rządu zapewniła budowniczym kombinatu środki realizacji gigantycznego zamierzenia.

Na terenie wielkich pieców zrodziło się najcenniejsze w ub. miesiącu zobowiązanie załogi. Oto kolektyw robotniczo-techniczny „Mostostalu" postanowił na 70 dni przed terminem ukończyć montaż pancerza I wielkiego pieca i związanych z nim nagrzewnic.

Spośród kilkudziesięciu przedsiębiorstw budujących kombinat najlepsze wyniki w ub. miesiącu osiągnęła załoga zarządu budowlanego nr 3, pracująca w rejonie wytwórni materiałów ogniotrwałych.

Nie wszędzie jednak realizacja planu majowego przebiegała tak pomyślnie. Niektóre przedsiębiorstwa, jak np. zarządy budowlane nr 8, 7 i 1 oraz przedsiębiorstwo robót drogowych nadrabiały niedociągnięcia i błędy całomiesięcznej pracy niewłaściwą „szturmowczyzną" w ostatnich dniach.



Dni Oświaty, Książki i Prasy

Na zdjęciu: listonosz wiejski, Stefan Gajda z Mstowa (pow. częstochowski), wręcza Kazimierzowi Chwale zamówioną przez niego książkę Louis Aragona „Komuniści".

CAF — fot Aszenfarb

Oby maj był miesiącem przełomu

W ZPB im. Kunickiego radość

Nareszcie przestali być zakładem wlokącym się w ogonie

W całym zakładzie dziś wielkie święto. Niby to nic takiego, mówią tkacze i prządki, a jednak wszyscy cieszą się i weselą. Bo wykonali plan!

Wykonali plan na maj. Nie jest to znów taka zwykła sprawa, jeśli się zważy, że ZPB im. Kunickiego od wielu, wielu miesięcy wlokły się w ogonie całego przemysłu bawełnianego, że wśród aparatu majsterskiego panowało przekonanie, że „na tych maszynach planu wykonać nie można", że zła była organizacja pracy, że nie było tego, co nazywamy troską o człowieka i produkcję...

Wiele pracy włożono, zanim zdołano usunąć część tych zaniedbań i błędów. Wydobyto z zakamarków zapomniane części wymienne maszyn, przez co usunięto problem braku tych części w fabryce, doprowadzono plany do każdego stanowiska roboczego, zajęto się remontami, zwoływano narady wytwórcze z załogą, prowadzono długie rozmowy w grupach partyjnych i związkowych, analizowano pracę poszczególnych majstrów i robotników.

Wszystko to dało rezultaty. W maju poszczególne oddziały produkcyjne ZPB im. Kunickiego wykonały plan miesięczny z nadwyżką.

— Wielu mamy dzielnych i ofiarnych ludzi w fabryce — mówi sekretarz organizacji partyjnej Marciniak — ale spośród nich wymienić należy majstrów Gawrońskiego z przędzalni „B" i Bączkowskiego z tkalni „B". Zwłaszcza majster Bączkowski nie żałował czasu, aby powierzonym jego opiece tkaczom i tkaczkom wyjaśniać cel naszej pracy, pomagać im w przełamywaniu trudności, uczyć ich dobrej i planowej pracy, dbać o krosna.

Mówiąc o sukcesach, należy też wspomnieć o Apolonii Bańkowskiej znanej przodownicy tych zakładów, instruktorce i zarazem II sekretarzowi organizacji oddziałowej PZPR. Nie żałowała ona czasu dla załogi, troskliwie i cierpliwie omawiała z każdym robotnikiem interesujące go sprawy, interweniowała i pomagała ludziom w usuwaniu błędów, podnoszeniu poziomu ideologicznego, wskazując na cele naszej pracy i naszych wysiłków.

Dziś przed wykresami obrazującymi wykonanie planu w maju, zatrzymują się robotnicy i z dumą komentują swoją prace: przędzalnia średnioprzędna — 101,3 proc., odpadkowa — 100,1 proc., tkalnia — 100,8 proc.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pod gołym niebem bawimy się wszyscy w czwartek na wielkim festynie w Parku Ludowym

Imprezy pod gołym niebem cieszą się dużym powodzeniem. Zawsze przyjemniej jest spędzić dzień wśród lasów, zieleni niż w dusznych murach miasta. A gdy jeszcze w dodatku taka wyprawa połączona jest z występami artystycznymi, zawodami sportowymi i...

Nie, to wszystko trzeba samemu obejrzeć, przeżyć. A okazja nadarza się wyśmienita. W nadchodzący czwartek, 4 bm., w Parku Ludowym na Zdrowiu już od rana odbywać się będzie wielki festyn „Głosu Robotniczego" połączony z licznymi atrakcjami, które znakomicie umilą nam wszystkim czas.

Organizatorzy festynu nie zapomnieli o dogodnej komunikacji i o urządzeniu na miejscu lotnych bufetów, słowem — wszystko wróży nam korzystne i miłe spędzenie dnia czwartkowego na Zdrowiu.

A zatem — do zobaczenia w czwartek na festynie!

W stoczni szczecińskiej trwają prace nad uporządkowaniem norm

Wezwanie kobiet-malarek do załogi

SZCZECIN. — Intensywnie przebiegają prace nad uporządkowaniem norm i płac w stoczni szczecińskiej. We wszystkich oddziałach stoczni komisje społeczne analizują normy dla każdej operacji.

Analizowany jest nie tylko dotychczasowy stopień przekroczenia poszczególnych norm, komisje biorą pod uwagę opinię robotników i badają ich konkretne możliwości wytwórcze.

Tak np. stwierdzono, że normy dla robót malarskich w dziale drzewnym, które bez trudu były wykonywane przez wszystkich robotników tego działu w przeszło 200 proc., powinny być podwyższone o 30 proc., natomiast dotychczasowe normy dla robót niterskich ze względu na warunki pracy uznano za słuszne.

Dla robót wiertarskich wykonywanych na pochylniach stoczniowych komisja uznała nawet za konieczne obniżyć istniejące dotąd normy o 8 proc.

Oceny komisji przyjmowane są ze zrozumieniem przez robotników.

Np. kobiety - malarki — Dolata, Przeradowska i Wolska oświadczyły, że podwyższenie ich norm jest słuszne. Kobiety te, podobnie jak robotnicy kilku innych działów, wezwały całą załogę do jak najszybszego przejścia do pracy na uporządkowanych normach.

W trosce o dalszy wzrost wydajności pracy i maksymalne wykorzystanie rezerw produkcyjnych powołano w stoczni komisję organizacyjno-techniczną, która przy współudziale szerokiego aktywu opracowała wiele wniosków, zmierzających do usprawnienia technologii produkcji i organizacji pracy.

Obecnie, w oparciu o dostarczone taryfikatory, oddziałowe komisje kwalifikacyjne przystąpiły do uporządkowania zaszeregowań pracowników.

Związek Radziecki nieustannie zasila nasz kraj w najnowocześniejszy sprzęt rolniczy.

Ostatnio w związku ze zbliżającymi się żniwami nadchodzą transporty kombajnów zbożowych, które wezmą czynny udział jeszcze w tegorocznej kampanii żniwnej.

Na zdjęciu: robotnicy warsztatowi PGR Korytowo (woj. szczecińskie) Aleksander Hałun, Franciszek Kulesza i Kazimierz Stefański zdejmują opakowanie z nowego radzieckiego kombajnu typu „S-4".

CAF — fot. Musiałkowski



Wokół oszczerczej wystawy w Rzymie

Za fałszerstwa trzeba płacić

RZYM. — Jak już donosiliśmy, 6 maja br. otwarta została w Rzymie, w lokalu dworca rzymskiego, oszczercza wystawa — „po tamtej stronie", wymierzona przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, m. in. Polsce.

Wystawa, której zadaniem jest sianie nienawiści do krajów obozu pokoju i demokracji, zawierała fałszywe „dokumenty", sfabrykowane przez jej organizatorów. Wystawa — jak wiadomo — zdemaskowana została jako fałszerstwo propagandowe chadecji włoskiej.

Jak podawaliśmy, niektórzy mieszkańcy Rzymu zwiedziwszy wystawe rozpoznali na niej swe własne fotografie wśród zdjęć „gnębionych obywateli" w krajach demokracji ludowej.

Alfredo Nardecchia, którego fotografia zamieszczona została na wystawie jako „autentyczne „zdjęcie' więźnia za drutem kolczastym", wytoczył proces organizatorom oszczerczej wystawy.

Nardecchia żąda odszkodowania w wysokości 600.000 lirów i domaga się sekwestru wystawy, aby mieć gwarancję, że otrzyma należną sumę.

Jak donoszą z Rzymu, 30 maja sąd rozpatrywał skargę Nardecchia. Rozprawa sądowa została odłożona do 8 bm.

Ze świata

■ KAIR. — Trzech żołnierzy zwerbowanych siłą do francuskiego korpusu ekspedycyjnego prowadzącego wojnę kolonialną w Indochinach, zbiegło 1 czerwca br. z okrętu, który przepływał przez Kanał Sueski w drodze do Indochin.

Żołnierze rzucili się do morza i przypłynęli do brzegu.

■ NOWY JORK. — Dnia 1 czerwca br. nastąpił na giełdzie nowojorskiej ponowny, znaczny spadek kursów akcji. Wartość akcji koncernu „General Motors", „Chryster", „Betlehem Steel Corporation", które — jak wiadomo — zajmują się dostawami wojennymi, spadła o 1 do 3 dolarów za akcję.

■ TOKIO. — Według oficjalnych danych armia bezrobotnych w Japonii wzrosła w marcu br. o 100 tysięcy osób. Największy wzrost bezrobocia zarejestrowano w przemyśle włókienniczym, węglowym i stoczniowym.

■ TUNIS. — Trwa terror francuskich władz kolonialnych. „Humanite" donosi, że w nocy z 31 maja na 1 czerwca policja francuska przeprowadziła w Tunisie nowe obławy.

■ BUDAPESZT. — Doskonały pływak węgierski Tumpek pobił rekord świata na dystansie 100 m st. motylkowym uzyskując wynik 1:04,3 min. Poprzedni rekord należał do Niemca Kleina i wynosił 1:05,8.

Koronacja królowej Elżbiety II

LONDYN. — Dnia 2 bm. odbyła się w Londynie koronacja królowej Elżbiety II.

Na uroczystości obecne były delegacje rządowe różnych krajów oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Polską Rzeczpospolitą Ludową reprezentował na koronacji ambasador PRL w Londynie, Eugeniusz Jan Milnikiel.

Michał Kalinin — wybitny działacz partii i państwa radzieckiego



3 czerwca 1953 r. upływa sześć lat od dnia śmierci Michała Kalinina, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Jego wspaniałe życie jest nierozłącznie związane z dziejami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Pod kierownictwem Lenina i Stalina Kalinin brał udział w tworzeniu partii komunistycznej w Rosji, w przygotowywaniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w budowaniu i umacnianiu państwa radzieckiego.

Kalinin urodził się 7 listopada 1870 roku w biednej rodzinie chłopskiej. W r. 1893 wstępuje do partii socjaldemokratycznej, bierze czynny udział w działalności założonego przez Lenina „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”.

W lipcu r. 1899 zostaje po raz pierwszy aresztowany za działalność rewolucyjną. W okresie przed Rewolucją Październikową Kalinin był 14 razy aresztowany, wtrącany do więzień, wysyłany na zesłanie.

W okresie poprzedzającym Rewolucję Lutową, a następnie i Październikową, Kalinin kierował ruchem strajkowym w Petersburgu, nawiązywał więź z armią, pisał artykuły w „Prawdzie”. Kalinin był jednym z przywódców zbrojnego powstania październikowego.

W r. 1919, po śmierci Swierdłowa, Lenin wysunął kandydaturę Michała Kalinina na stanowisko przewodniczącego Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Chłopskich, Robotniczych i Żołnierskich. Od tej chwili aż do śmierci Kalinin stał na czele kierowniczego organu państwa radzieckiego. Był on członkiem KC Partii Komunistycznej, a poczynając od 1926 roku — członkiem Biura Politycznego KC.

Po śmierci Lenina partia komunistyczna musiała stoczyć zaciętą walkę z trockistami, zinowjewowcami, bucharinowcami i innymi wrogami narodu — w obronie nauki leninowskiej. W toku tej walki pod wodzą Stalina powstał kierowniczy trzon partii, w którego skład wchodził również Michał Kalinin.

Kalinin brał udział w opracowywaniu i wprowadzaniu w życie Konstytucji Stalinowskiej. Przewodniczył on na VIII Zjeździe Rad, który, po wysłuchaniu referatu Józefa Stalina, przyjął najbardziej demokratyczną na świecie konstytucję.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej, mimo ciężkiej choroby, Kalinin rozwijał ożywioną działalność, mającą na celu zmobilizowanie wszystkich sił narodu radzieckiego do walki z hitlerowskim najeźdźcą. Odwiedzał kołchozy, fabryki, żołnierzy Armii Radzieckiej, pisał artykuły, przemawiał często przez radio.

Ludzie radzieccy gorąco kochali i szanowali Michała Kalinina. Otrzymywał on mnóstwo listów od prostych ludzi radzieckich, którzy wyrażali mu swą miłość i wdzięczność, prosili o radę, a niekiedy i o pomoc. Żaden list nie pozostał bez odpowiedzi. W ciągu 27 lat, podczas których Kalinin pełnił funkcję przewodniczącego zwierzchniego organu państwa radzieckiego, otrzymał on ponad 4 miliony listów, przyjął około miliona osób.

Swym oddaniem sprawie Lenina-Stalina, sprawie ludzi pracy, swą nieustanną troską o dobro narodu zdobył sobie Kalinin najgłębsze uznanie i gorącą miłość wszystkich ludzi pracy.

Oberek obereczek...



Wesoło tańczyła łódzka dziatwa w poniedziałek na Placu Zwycięstwa w czasie zabawy zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Niestety, w zabawie przeszkodził jej niespodziewany deszcz. Ale to nic — zabawa będzie jeszcze powtórzona, o czym nie zapomnimy was, drogie dzieci, powiadomić. fot. Ewa Szarfharc

Na drogach odbudowy Wehrmachtu

„Pracujemy dla dnia X” — w ten oto sposób Teodor Blank, faktyczny minister spraw wojskowych w rządzie bońskim, określił cel i sens obecnej działalności militarystów zachodnio-niemieckich. Jak wiadomo, „dniem X” nazywali hitlerowcy dzień całkowitej gotowości do kolejnego aktu agresji przeciw sąsiadującym z Niemcami krajom. Słowa Blanka są więc niedwuznaczną aluzją do tego, że niemieccy militaryści knują plany agresywnych działań, wymierzonych przeciw narodom europejskim.

Głównym narzędziem realizacji tych odwetowych planów ma być **armia zachodnio-niemiecka.** Dlatego też władcy bońscy dokładają wszelkich starań, aby najrychlej odbudować Wehrmacht według starego wzoru faszystowskiego.

Jak donosiła z Bonn agencja France Presse, dowództwo nowego Wehrmachtu będzie liczyło 40 byłych generałów hitlerowskich; znajdą się wśród nich tacy zbrodniarze wojenni, jak Guderian, Manteuffel, Heusinger itd.

Ale nie tylko kadra oficerska formowana jest z byłych hitlerowców. Jak podaje zachodnio-niemiecka gazeta „Offene Worte im Zeitgeschehen”, na rozkaz władz bońskich przeniesiono niedawno do Akwizgranu archiwum armii hitlerowskiej, które dotąd znajdowało się w miasteczku Lütten-Dortmund. Archiwum zawiera 1,7 miliona kart ewidencyjnych żołnierzy hitlerowskich oraz spisy poborowe na 5,1 miliona osób.

Przygotowywaniem kadr dla przyszłego Wehrmachtu zajmują się liczne organizacje wojskowe i na wpół wojskowe. Najważniejsza z nich — to „Związek żołnierzy niemieckich”. Na dorocznej konferencji związku, która odbyła się w marcu br., odczytano sprawozdanie, z którego wynika, że związek liczy obecnie 80 tysięcy członków. Związek wydaje własne pismo „Deutsche Soldatenzeitung”, prowadzące jawną propagandę odwetową. Ponadto w Niemczech zachodnich od dawna już istnieją różnego rodzaju zamaskowane organizacje, które również przygotowują kadry przyszłego Wehrmachtu. Członkowie tych organizacji są uzbrojeni i odbywają musztrę wojskową.

Ostatnio obserwuje się znaczne wzmożenie działalności militarystów niemieckich. W resorcie Blanka dziesiątki urzędników opracowują rozkazy i zarządzenia, sporządzają instrukcje i ustawy, przygotowują spisy mobilizacyjne. W dawnych koszarach hitlerowskich czyni się przygotowania do przyjęcia nowozwerbowanych żołnierzy. Dziesiątki pracowni szyją mundury dla przyszłego Wehrmachtu. Czasopismo zachodnio-niemieckie „Der Spiegel” podawało niedawno, że w bawarskich zakładach włókienniczych zamówiono materiały na umundurowanie dla wojska.

Przyszły Wehrmacht ma posiadać nie tylko armię lądową, ale i marynarkę wojenną oraz lotnictwo. Militaryści bońscy rozwijają nader ożywioną działalność i w tej dziedzinie.

Na początku maja odbyła się w Cuxhaven konferencja 140 byłych oficerów hitlerowskiej marynarki wojennej, na której poruszano sprawy związane z ich służbą w przyszłej marynarce zachodnio-niemieckiej. Jak podają militarystyczne gazety zachodnio-niemieckie — przewiduje się stworzenie „Niemieckiego Związku Morskiego” — zrzeszenia byłych oficerów i marynarzy floty hitlerowskiej.

W szybkim tempie rozwijają się przygotowania do odbudowy lotnictwa. Duńska gazeta „National Tidende” podawała ostatnio, że w resorcie Blanka zakończono opracowywanie planów stworzenia 20 formacji lotniczych, po 50 — 75 samolotów każda. Według informacji tejże gazety, Wehrmacht zachodnio-niemiecki będzie miał ogółem 1.400 samolotów wojskowych z obsługą w liczbie 85 tys. osób. Opracowywaniem tych planów kierowała grupa składająca się z 21 byłych oficerów hitlerowskich.

Podczas gdy werbownicy Blanka zajęci są montowaniem przyszłych formacji wojskowych, propaganda bońska czyni wszystko co w jej mocy, aby zatruć umysły młodzieży zachodnio-niemieckiej jadem faszyzmu i militaryzmu. Ilość wydawnictw odwetowych w Niemczech zachodnich nieustannie wzrasta. Militarystyczne stowarzyszenie zwane „Der Stahlhelm” wydaje pismo o tej samej nazwie; związek byłych hitlerowskich spadochroniarzy wydaje pismo „Die grünen Teufel” itd. W Niemczech zachodnich ukazuje się także szereg organów „teoretycznych”, jak np. „Wehrwissenschaftliche Rundschau” i „Nation-Europa”, w których propaguje się teorię rasizmu i faszystowską geopolitykę. W ten oto sposób militaryści niemieccy przeprowadzają „remilitaryzację ideologii...”

Jednakże działalność Blanka i jego pomocników w dziele odbudowy Wehrmachtu budzi nienawiść nie tylko wśród mas ludowych krajów, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji podczas II wojny światowej, ale i wśród milionów Niemców, którym wojna przyniosła niezliczone cierpienia i nieszczęścia. Realizacja militarystycznych planów odwetowców bońskich napotyka na wciąż wzrastający opór we wszystkich bez wyjątku krajach europejskich, których narody pragną żyć w pokoju i przyjaźni.

W ZPB im. Kunickiego radość

(Dokończenie ze str. 1)

Załoga ZPB im. Kunickiego powinna postawić sobie za punkt honoru nie tylko utrzymanie majowych osiągnięć. Pozostało jej jeszcze wiele do zrobienia, aby majowe zdobycze przerodziły się w trwały, długofalowy sukces, by stały się przełomem w pracy tego zakładu. Po dokonaniu tego należy sięgać po jeszcze lepsze wyniki.

Wciąż jeszcze trzeba bardziej popularyzować radzieckie metody pracy wśród załogi, otoczyć troską szkolenie metodą Kowalowa, kontrolować przebieg produkcji i domagać się od biura rachuby szybkiego sporządzania codziennych raportów z produkcji, co w ZPB im. Kunickiego nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie.

Trzeba jeszcze bardziej otoczyć opieką załogę, analizować pracę każdego robotnika, tłumaczyć mu, jaki jest jego plan i dlaczego tak wiele zależy od niego w naszej walce o końcowy wynik.

ZPB im. Kunickiego mają wszelkie dane ku temu, aby stać się zakładem nie gorszym od tych, które przodują dziś w produkcji. O tym decyduje każdy członek fabrycznego kolektywu. (w)

Komunikat

Zarząd oddziału łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zawiadamia, że w dniu 5 czerwca br., o godz. 17, w świetlicy „Głosu Robotniczego” odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich członków i kandydatów SDP.

Obecność obowiązkowa.

nasze RADY

L. K. — ZGIERZ: Nie należy się Panu wyższy zarobek. Zgodnie z wyjaśnieniem Min. Pracy z 1949 r. pracownik zastępujący urlopowanego kolegę, nie może z tego tytułu rościć pretensji do wyższego wynagrodzenia, choćby ten, którego zastępuje, miał wyższe uposażenie. W świetle tego wyjaśnienia należy przyjąć, że nie przysługuje dodatek funkcyjny, o który Pan zapytuje, gdyż nie ma podstaw do żadnych zmian w uposażeniu z tytułu sprawowanego zastępstwa.

Nowelka „Expressu”

W. W. Aschenbach

Sprawy kulturalne

I co teraz zrobimy z Kauskem ? — oto pytanie, które niepokoiło miarodajne czynniki w zakładach Wocosta. — Kauske co dwa, trzy miesiące przerzucany był z jednego stanowiska na drugie, bo wszędzie okazywał się niezdatny.

— Co więc poczniemy z Kauskem? — zapytał głucho przewodniczący rady zakładowej Bredschneider, przekładając stos papierów.

— Jako kierownik działu ochrony pracy zawiódł nas najkompletniej — mruknął.

Bredschneider zmarszczył brwi, a potem przesunął okulary aż na czoło, co było u niego oznaką zdenerwowania.

— A czy gdzie indziej spisał się lepiej? — westchnął Henryk i zaczął wyliczać!

— Jako redaktor naszej gazetki ściennej okazał się do niczego. Tak samo zawiódł i przy pracy w radiowęźle fabrycznym. Jako kierownik kuchni skompromitował się, biuro planowania zrezygnowało z jego współpracy, bo popełniał gafę po gafie. Tak samo i komisja normalizacyjna pozbyła się go jak najprędzej. Nie umiał sobie dać rady nawet z kantyną...

Bredschneider skinął głową i żuł dalej koniuszek cygara.

— No i co zrobimy teraz z Kauskem? — powtórzył i zaczął przewracać stertę leżących przed nim papierów tak bardzo nerwowo, że rozsypała się i spadła na ziemię. I minął dobry kwadrans, zanim znów uporządkowali wszystkie dokumenty.

— Trzeba by przynajmniej przez czternaście dni być zwolnionym ze wszystkich posiedzeń, ażeby przeczytać te wszystkie okólniki i zarządzenia — westchnął Bredschneider.

— A przynajmniej pół roku, ażeby opracować je! — dodał Henryk, a rzucając okiem na arkusz papieru, który trzymał właśnie w ręce, powiedział:

— Oto na przykład okólnik zarządu związków. Mamy zainteresować się bardziej pracą kulturalną w naszych zakładach. Schmidecke traktował ją dotychczas raczej na marginesie. Wiesz co? Mamy nareszcie odpowiednie miejsce dla Kauskego!

Bredschneider zmarszczył w zamyśleniu brwi.

— Musielibyśmy sprawdzić najpierw, czy posiada on na to odpowiednie kwalifikacje.

— Dlaczegoż by ich nie miał? — zaoponował Henryk. — Każ go tutaj zawołać.

Dziesięć minut potem wszedł do pokoju Kauske. Był to zażywny jegomość, ubrany w ciemną marynarkę, przylegającą szczelnie do jego okrągłych kształtów.

— O co chodzi? — zapytał, spoglądając nie bez niepokoju na przewodniczącego.

— Chciałbym zapytać się, czy czytasz dużo?

— Naturalnie — odparł zaskoczony Kauske. — Wszystkie dostępne mi gazety.

— Doskonale — pochwalił go Henryk, ale Bredschneider nie był zadowolony.

— Nie chodzi tutaj o gazety, ale o książki

— No, na to nie mam zbyt wiele czasu.

— A jaki jest tytuł ostatniej książki, którą czytałeś?

— Teoria boksu — oświadczył szybko Kauske.

— No widzisz, czyta książki — mruknął do przewodniczącego Henryk.

— A czy lubisz teatr? Czy chodzisz chętnie na przedstawienia? — badał dalej Bredschneider.

Kauske, przekonany, że chodzi tu o bezpłatny bilet, zawołał szybko.

— O, naturalnie! Jeśli tylko grają jakiś wesoły kawałek!

— A więc chodzisz do teatru... A czy interesują cię sprawy kulturalne?

— Naturalnie — oświadczył z dumą Kauske. — Od dzieciństwa zajmowałem się kulturą fizyczną i sam uprawiam boks!

Egzamin wypadł dla Kauskego pomyślnie. Bredschneider uznał, że sprawy kulturalne zakładu znajdą należytego opiekuna i organizatora w osobie byłego kierownika kantyny. Poprosił go tylko, ażeby zajął się szczerze dziewiętnastoma członkami chóru młodzieżowego, orkiestrą i zespołem tanecznym.

Kiedy po jakimś czasie Bredschneider miał napisać dla zarządu związku sprawozdanie z pracy kulturalnej w zakładzie, postanowił pójść wraz z Henrykiem na próbę chóru.

Zdziwiło ich, że w momencie, kiedy stanęli przed drzwiami klubu, nie dobiegły do ich uszu odgłosy wesołej młodzieżowej pieśni...

— Prawdopodobnie mają pauzę — zauważył Henryk, a w tej samej chwili usłyszeli podniesiony głos Kauskego.

— Teichman, nie przytrzymuj! Kryj się lewą!

— Co się tu dzieje? — zdziwił się przewodniczący na widok dwóch basów chóru boksujących się na ringu.

— Trenujemy — oświadczył baryton. Kauske uczy nas boksu.

— Hm — mruknął przewodniczący i spojrzał niepewnie na pozostałych członków chóru i orkiestry, którzy przygotowywali się właśnie do walki.

Pół godziny później Bredschneider oparł się o sznur i widział tylko pięćset czerwonych i zielonych kół obok siedemdziesięciu sześciu tańczących przed nim gwiazd. A stało się to dlatego, że poinstruowany przez Kauskego nie mógł oprzeć się pokusie i wszedł na ring, przy czym w drugiej już minucie został zwyciężony przez k. o. w walce z pierwszym tenorem...

— Koledzy — rzekł następnego dnia na zebraniu zarządu Bredschneider, gładząc swój mocno opuchnięty podbródek — życie kulturalne w naszych zakładach rozwija się pięknie... Nareszcie przydał się nam na coś ten Kauske... Jak to dobrze, kiedy przewodniczący myśli o wszystkim i o wszystkim pamięta.

Opr. z niemieckiego **A.**



„Express” — dzieciom

„Królowa śniegu” zaprasza najmłodszych na czwartek

Jest tam dziecko, co dziwy widziało najrzadsze...
Królowa w złotej szacie... srebrne sanki w biegu
I śnieg, co lecąc z góry ślad za nimi zatrze...
Są zbójcy... wróżka... pałac na lodowca brzegu...
A wszystkie owe cuda ujrzymy w teatrze
w czwartek, w prześlicznej bajce — na „Królowej śniegu”!

Pospieszcie się jednak z kupnem biletów, których niewiele pozostało jeszcze tylko w Biurze Reklam i Ogłoszeń (Piotrkowska 96). W kasie teatru sprzedaży ne będzie.

KUPON
uprawniający do nabycia biletu ulgowego do Teatru Powszechnego na przedstawienie pt.
„Królowa śniegu”
na dzień 4. VI. br., godz. 16

Klientki przepłacają bo kierownicy sklepów nie chcą brać kapeluszy

Sytuacja wręcz paradoksalna: gdy w magazynach „Centrogalu” leży kilkanaście tysięcy kapeluszy damskich w cenie 18 — 24 zł, liczne rzesze klientek obchodzą bezskutecznie uspołecznione sklepy w poszukiwaniu nakrycia głowy i w rezultacie udają się do prywatnych zakładów modniarskich, płacąc do 100 zł za kapelusz.

Niewątpliwie jest to wina kierowników sklepów, którzy niechętnie zamawiają ten artykuł wymagający większego zachodu, a jeśli nawet go biorą, to w minimalnych ilościach i „wstydliwie” chowają w szafach.

Wydaje się słuszne, aby sklepy miały stale pełny asortyment kapeluszy i żeby na miejscu, podobnie jak przy konfekcji, można było dokonać tej czy innej poprawki.

Należałoby również rozszerzyć sieć uspołecznionych punktów modniarskich, gdyż kapelinów oraz stożków „Centrogal” może dostarczyć w wystarczających ilościach. (o)

Czy wiecie, że...

■ ...pracujące już obiekty rejonu warsztatów mechaniczno-remontowych Nowej Huty są większe od Zakładów Metalowych im. J. Stalina w Poznaniu. Łączna kubatura obiektów tego rejonu jest 2,5 raza większa od ogólnej kubatury wybudowanych w ciągu kilkunastu lat w okresie międzywojennym obiektów portu gdyńskiego. A przecież rejon warsztatów jest jedynie oddziałem pomocniczym kombinatu Nowa Huta.

Czy znasz tę książkę



Przypominamy naszym Czytelnikom, którzy brali udział w konkursie „Czy znasz tę książkę?”, że odpowiedzi należy przysyłać pod adresem redakcji „Expressu Ilustrowanego” Łódź, Piotrkowska 102a, zaznaczając na kopercie „Konkurs książkowy”.

Ostatni termin nadsyłania odpowiedzi przedłużamy do dnia 6 bm. włącznie.



Sesja rozpoczęta Młodzież staje do egzaminów

Jak najlepsze wyniki

— oto co powinno być ambicją każdego studenta

Studenci łódzcy przygotowywali się intensywnie do rozpoczynających się dziś egzaminów. Na wszystkich uczelniach są już na ukończeniu repetytoria, na których studenci sprawdzają swe przygotowanie, likwidują braki.

W roku bieżącym nastąpiło dalsze zbliżenie między pracownikami naukowymi a studentami. Daje to się zauważyć zwłaszcza teraz, w obliczu sesji. Bezpośrednie zainteresowanie opiekuna roku czy grupy zespołami studenckimi, właściwe zorganizowanie ich pracy i kontrola — to znacznie ich pomoc w nauce dla młodzieży.

Zespoły słuchaczy Akademii Medycznej mieszkających w domach akademickich przygotowują się do sesji pod kierunkiem asystentów. M. in. w X Domu Akademickim przyszli lekarze otrzymują pomoc asystentów w opanowaniu materiału do egzaminu z ekonomii politycznej.

Także na poszczególnych wydziałach UŁ i Politechniki większością grup studenckich opiekują się asystenci. Sporo uwagi poświęca się tutaj zespołom repetycyjnym. Solidna bowiem praca zespołu repetycyjnego — to jeden z warunków uzyskania dobrych wyników na egzaminach.

A właśnie taką dobrą pracą mogą się wykazać niemal wszystkie zespoły na II roku wydziału lekarskiego AM, które w tej chwili starannie przygotowują się do egzaminu z anatomii. W Wyższej Szkole Inżynieryjnej nie ma w tej chwili takiego słuchacza, który by nie należał do zespołu repetycyjnego.

Również właściwie zorganizowały sobie pracę grupy I, II i IV, na II roku prawa UŁ, a szczególnie kolektyw Jana Zylberta.

Są jednak na Uniwersytecie Łódzkim takie grupy, gdzie praca w zespołach jeszcze nie ruszyła. Do nich należy III rok fizyki i III rok prawa. Sprawa jest tu tym bardziej paląca, że studentów tych lat, kończących już studia, czeka kilka poważnych egzaminów.

Praca w zespole — to jednak nie wszystko. Niektórzy studenci usiłują naukę indywidualną zastąpić całkowicie nauką w zespole, co oczywiście nie wystarcza.

Do grupy czy zespołu należy bowiem kontrola nad przyswojeniem materiału przez studentów i pomoc w nauce słabszym kolegom. Resztę dopełnia praca samodzielna.

Ale są też i tacy, którzy odkładają przygotowania na dwa czy trzy dni przed samym egzaminem. Nic dziwnego, że po takim „błyskawicznym przygotowaniu” egzamin jest dla nich „loterią”: albo się zda — albo nie.

Ważne zatem i odpowiedzialne zadania stoją przed organizacjami ZMP i ZSP na wyższych uczelniach. Należy przede wszystkim piętnować i krytykować jednostki wykazujące tak lekceważący stosunek do nauki, uświadomić je, że przynoszą tym samym szkodę sobie i ogółowi. Zadaniem organizacji młodzieżowych jest także wyrobienie u każdego studenta szlachetnej ambicji uzyskania jak najlepszych wyników w nauce, wpojenie obowiązku rzetelnego i gruntownego opanowania wiedzy. (r)

Sprawy codzienne

Kap! kap! kap!...

Nic nie pomagało — woda wciąż kapała i kapała... Co pewien czas kran jeszcze bardziej się rozluźniał i wówczas woda lała się ciurkiem. W takich wypadkach najsilniejszy członek rodziny uzbrojony w tak zwany klucz francuski zabierał się do reperacji.

Pomagało... na kilka godzin. A wśród ciszy wieczornej znów było słychać miarowe: kap! kap! kap!...

— Czemu pani nie naprawi wreszcie tego kranu? — zapytałam sąsiadkę. — Trzeba po prostu wezwać fachowca, może wymienić jakieś zepsute części. Tak przecież na stałe nie może pozostać...

— Też pani... Przecież to kosztuje! Szkoda pieniędzy... — odparła.

A woda, czysta, zdrowa woda, marnująca się bez potrzeby, nie kosztuje? Licznik dokładnie notuje każdy litr. Za tę wodę lejącą się bez potrzeby też trzeba płacić. A poza tym — trzeba pamiętać o tym, że Łódź jest wyjątkowo słabo wyposażona w wodę i jeżeli chcemy, by starczyło jej dla wszystkich, dla przemysłu i wszystkich instytucji, dla szpitali i kąpielisk, dla żłobków i stołówek — musimy oszczędzać.

Trzeba się zdobyć na kilkuzłotowy wydatek na naprawę kranu — stokrotnie się opłaci.

Nasi czytelnicy piszą

Czekamy...

W rzeczywistości ulica taka już nie istnieje, chociaż nadal mówi się, że mieszkamy w domu nr 12 przy ulicy Nad Łódką. Mieszkamy na terenie nowego Parku Staromiejskiego. Jest pięknie, ale...

Otoczono nasz dom krawędziami, dookoła są rabaty murawy, a dojazdu — żadnego. Jak tu przywieźć np. węgiel? A woda... Jesteśmy jej pozbawieni i możemy ją pobierać z bloku nr 9, oddalonego od nas o 150 m Jednak, chcąc ją przynieść do domu. należy to uczynić drogą okrężną. I jeszcze jedno. Skasowano nam ubikację i trzeba biec do okolicznych posesji co najmniej 150 m.

Czy na te bolączki nie znajdzie się rada?

W imieniu mieszkańców domu nr 12 przy ul. Nad Łódką
Jan Kostecki



W tej walce dużo zależy od matek

Jak uchronić dziecko przed biegunką?

Najniebezpieczniejszym okresem dla niemowląt jest wiosna i lato. Każdego roku w tych miesiącach zapada na biegunkę dość duża ilość dzieci. W trosce więc o zdrowie małych obywateli państwo nasze co roku prowadzi akcję zapobiegawczą.

Od 1 czerwca do końca września trwać będzie w bieżącym roku w Łodzi okres wzmożonej walki z biegunką u dzieci. Przede wszystkim podwojono ilość miejsc w szpitalach dziecięcych, dokąd będzie się kierowało wszystkie dzieci chore.

Ponadto na terenie Łodzi zorganizuje się **dwa punkty przeciwbiegunkowe: przy szpitalu im. Korczaka i w Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa, przy ul. Moniuszki 5.** Projektuje się także uruchomienie dla dzieci chorych na biegunkę trzech ambulatoriów, które udzielać będą pierwszej pomocy w godzinach popołudniowych.

Ponadto każdego dnia 5 pielęgniarek - instruktorek chodzić będzie po domach i pouczać matki, jak należy chronić niemowlęta przed biegunką.

Od matek wiele zależy. Przede wszystkim nie powinny one obecnie przerywać karmienia piersią, ani nie przegrzewać dzieci, ubierając je zbyt grubo. Jednocześnie należy dążyć do tego, by dzieci jak najwięcej przebywały na powietrzu. (u)

Coraz lepiej, coraz lepiej...

W każdym domu łódzkim należy zbierać odpadki użytkowe

Przed domem przy **ul. Wilczej 8** grupa ludzi. Wynieśli ze swych mieszkań niepotrzebny papier, złom żelazny, tłuczkę szklaną, butelki i szmaty, czekając na przybycie wozu spółdzielni „Zbieracz”.

Zbiórka odpadków użytkowych w tym domu dała dobre wyniki zarówno dzięki dobrej pracy organizacyjnej komitetu domowego, jak i pełnemu zrozumienia dla akcji stanowisku lokatorów.

Coraz więcej jest takich przykładów. Nic tedy dziwnego, że zbiórka domowa przeprowadzana w Łodzi przez spółdzielnie „Zbieracz” i „Surowiec” daje coraz lepsze wyniki, ujawniając znaczne ilości surowców dla naszego przemysłu.

Szczególnie wyróżniły się ostatnio domy należące do komitetów blokowych nr 100 i 101. Dobro akcji jednak wymaga pełnej mobilizacji ze strony wszystkich komitetów i wszystkich dozorców. **Odnosi się to m. in. do komitetów domowych z ulicy Niskiej, które dotąd nie włączyły się jeszcze do zbiórki.**

Kronika dnia

W czwartek, 4 bm., o godz. 16, w sali Filharmonii odbędzie się wielki koncert rozrywkowy, organizowany przez komitet rodzicielski przy IV Szkole TPD. Udział w koncercie wezmą: soliści baletu Opery Warszawskiej, chór „Cztery Tony”, orkiestra symfoniczna zakładów im. Stalina oraz artyści scen łódzkich z Władysławem Walterem na czele.

* * *

W środę, 3 bm., o godz. 18, w sali LPŻ, Piotrkowska 78, odbędzie się pierwszy wykład dla uczestników kursu przewodników po Łodzi i terenie, zorganizowanego przez PTTK.

* * *

W poniedziałki, wtorki, piątki i soboty w godz. 15 — 20 czynna jest wypożyczalnia książek TPP-R, mieszcząca się w lokalu IX rejonowej wypożyczalni książek dla dorosłych przy ul. Piotrkowskiej 272b. Bogaty wybór książek i czasopism w języku rosyjskim dostępny jest dla wszystkich bez żadnych opłat.

„Zaczęło się nad morzem” (59)



Jeszcze kilka godzin jazdy i pociąg zatrzymał się na dworcu. Wysiadły z pociągu i rozejrzały się po peronie. Wszędzie widniały napisy w obcym języku.
— Czy potrafimy się porozumieć? — zadawały sobie pytanie. Woźnica jednak, do którego sanek wsiadły, łatwo zrozumiał o co im chodzi.

W domu wczasowym szybko załatwiono ich sprawy. Otrzymały wspólny pokój.
— Czy zwiedzimy jeszcze dziś ten Szpindlerowy Młyn? — zapytała Janka Bartczakowej, gdy rozpakowywały swe rzeczy.
— Wiecie, ja jestem już tak zmęczona... Może odłożymy to do jutra...

Kiedy jednak wieczorem Bartczakowa położyła się do łóżka, Janka powzięła nagle pewne postanowienie. Myśl ta nurtowała ją już od dłuższego czasu, przez całą drogę, nie chciała się jednak do niej przyznawać. Teraz przybrała ona realne kształty. Janka wzięła do torebki korony, które otrzymała przed wyjazdem i cicho zamykając drzwi, wyszła z pokoju... (D. c. n.)

Kolarze w Kaliszu pojadą za motorami

W Kaliszu odbędzie się w czwartek 4 bm. ciekawa impreza kolarska w konkurencji ogólnopolskiej.

Głównym punktem programu będą wyścigi za motorami. Wezmą w nich między innymi udział kolarze łódzcy Bek, Pietraszewski, Pijanowski, Świercz i Gabrych, Wiśniewski (Warszawa), Klabecki (Szczecin), Waliszewski i Kapiak (Warszawa).

RADIO

CZWARTEK, 4 CZERWCA

16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 30 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej" pt. „Wojna domowa w Rosji. Zwycięstwo bolszewików nad kontrrewolucją i obcą interwencją". 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert. 18.00 „Ze śpiewników Moniuszki" w rocznicę śmierci kompozytora. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.45 Koncert solistów. 19.05 „Odprawa posłów greckich" — tragedia J. Kochanowskiego. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. — 56 wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" pt. „Produkcja towarowa i prawo wartości w socjalizmie" część II — wykład dr J. Mujżela. 22.10 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert symfoniczny.

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji" — 19
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna" — 19
Powszechny — „Dożywocie" — 19
Mały — nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17

KINA

BAŁTYK — Pan Fabre — 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Pod niebem Sycylii — 18, 20. Program dla dzieci — 16.30
MŁODA GWARDIA — Daleko od Moskwy — 16, 18, 20
MUZA — Trzy opowieści — 18, 20
PIONIER — Pierwsze dni — 17, 19
POLONIA — Statek pułapka — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Aktorka — 18, 20. Program dla dzieci — 16
REKORD — Kulisy ringów — 18, 20
ROMA — Nędznicy I ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16
SOJUSZ — Srebrne kolczyki — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 18, 20
TATRY — Czarodziej Glinka — 16, 18, 20
WISŁA — Z dalekich miast i odległych wsi — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wielka przygoda — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — My urwisy — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16
DWORCOWE — Gry sportowe, Czarodziejskie laboratorium, Wiosna w górach, PKF 21-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Przejazd 59, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Pierwsze imprezy

II Spartakiady ZS Gwardia

Barwna kolumna sportowców przemaszerowała ulicami miasta

Defilada w Helenowie — Klabiński—Bek wygrali wyścig parami

WCZORAJ odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie II Spartakiady ZS Gwardia. Całonocna ulewa i niepewna pogoda przedpołudniowa pomieszała trochę szyki organizatorom, ale mimo tych nieoczekiwanych trudności przeprowadzono sprawnie przewidziane w programie dnia imprezy sportowe.

Oficjalne otwarcie Spartakiady nastąpiło na torze w Helenowie w godzinach popołudniowych. **Przed tym jeszcze barwna grupa uczestników Spartakiady zebrała się na ulicy Stalina i z transparentami, szturmówkami i sztandarami przemaszerowała sprężyście ulicami Piotrkowską i Nowotki do Helenowa. Tutaj na pięknie udekorowanym torze kolarskim odbyła się defilada, a następnie wyścig kolarski parami.**

Wyścig ten rozegrano na dystansie 75 km z udziałem 10 par. Jak zwykle rozgrywano go na punkty przyznawane za miejsce w finiszach. Finiszów takich było 6. Ujrzeliśmy na torze między innymi **Królaka, Klabińskiego, Janickiego, Beka, Ulika, Liszkiewicza.** Pary były kombinowane, ale nie wszystkie ukończyły wyścig. Słabsze wycofały się po przejechaniu kilkudziesięciu okrążeń, gdyż były już kilka razy zdublowane.

Tempo wyścigu nadawała para Liszkiewicz - Ulik, inicjując kilka ucieczek. Zamysły te w porę likwidowano. Pierwszy finisz wygrali Klabiński - Bek, przed Kapiakiem - Waliszewskim i Liszkiewiczem-Ulikiem. Tuż po finiszu wycofał się z wyścigu Marchwiński, a Sałyga tracąc partnera zmuszony był przez to również zrezygnować z dalszej jazdy.

Bezwzględnie najlepszą okazała się para Klabiński - Bek, która wygrała 5 finiszów. Tylko w trzecim finiszu Bek zbyt późno zorientował się w sytuacji i wpadł w pułapkę nastawioną na niego przez Liszkiewicza i Janickiego i musiał się zadowolić trzecim miejscem.

Po przejechaniu mniej więcej połowy dystansu, na torze pozostało już tylko 7 par. Do końca wyścigu brakowało 5 okrążeń, gdy Królak przypuścił ostatni atak. Próba ucieczki nie udała się. Na finiszu znów pierwszy był Bek.

Wyścig wygrała para Klabiński-Bek zdobywając w sumie 17 punktów, przed parą **Liszkiewicz - Ulik — 9 punktów.** Trzecie miejsce zajęli **Janicki - Królak — 7 punktów,** a czwarte **Kapiak - Waliszewski — 4 punkty.**

Na podkreślenie zasługuje ambicja Janickiego, który mimo upadku i doznanych kontuzji dosiadł ponownie roweru i ukończył wyścig.

75 kilometrów kolarze przebyli w ciągu 1 godz. 46 min. 20 sek.

* * *

W godzinach południowych odbyły się na torze w Helenowie zawody krótkodystansowe. Wzięło w nich udział 25 kolarzy. Rozegrano 25 biegów eliminacyjnych i międzybiegów, i wyłoniono półfinalistów. Są nimi: Jamros (Wrocław), Płodziszewski (Warszawa), Walczak (Szczecin), Janicki (Wrocław), Bettling (Poznań) i Ulik (Łódź). Spośród tej szóstki trzech zakwalifikuje się do finału.

Półfinały i finał wyścigów krótkodystansowych odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17.

Niespodzianką jest tutaj porażka Marchwińskiego, który przegrał do Jamrosa. Najlepszy czas dnia 13,6 uzyskał Płodziszewski.

Półfinały i finał wyścigów krótkodystansowych odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17.

Dobrych wyników nie doczekamy się na betonowej bieżni

Podczas zawodów korespondencyjnych w Pabianicach i mistrzostw Rady Okręg. ZS Ogniwo, uzyskano następujące lepsze rezultaty:

Kobiety: 100 m — Dalkowska 13 sek., w dal — Matusiak 478 cm, dysk — Post — 35,98, Głażewska 33,09, kula — Post 993 cm.

Mężczyźni: 100 m — 1. Pawłowski — Ogniwo — 11,3, w dal — Cywiński — Ogniwo — 637 cm, wzwyż — 1. Galer — Ogniwo Pab. — 170 cm (175 cm poza konkursem), 2. Sikorski Ogniwo — 170 cm, 3. Morawski — Wł. Pab. — 170 cm. 400 m — 1. Puchowski — Ogniwo — 52,1, 2. Pawłowski — Ogniwo — 52,8, 800 m — 1. Hofman — Ogniwo — 2,09, 1000 m — 1. Brzozowski — Ogniwo — 2,50,6, młot — 1. Świetlicki — Ogniwo — 48,81.

Zawody odbyły się na betonowej bieżni, co miało duży wpływ na wyniki. To samo dotyczy rozbieżni.

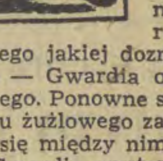
Jeśli w Łodzi w najbliższym czasie nie uzyskamy dobrego boiska lekkoatletycznego, to wyniki nadal będą mierne mimo naprawdę solidnej pracy wielu zawodników.

Pięć poważnych kontuzji na jednych zawodach z powodu twardej bieżni to tragedia.

Szwendrowski — Raniszewski

jeszcze raz spotkają się na żużlu

Jedną z imprez sportowych II Spartakiady ZS Gwardia odbywającej się obecnie w Łodzi będą wyścigi żużlowe *Gwardia — Ogniwo.* Zawody te odbędą się w czwartek 4 bm. na torze przy Placu 9 Maja o godz. 12.



W ramach wyścigów dojdzie do ponownego niezwykle ciekawie zapowiadającego się spotkania *Szwendrowski — Raniszewski.* Pamiętamy jeszcze porażkę Szwendrowskiego jakiej doznał w meczu Ogniwo — Gwardia od tegoż Raniszewskiego. Ponowne spotkanie tych asów toru żużlowego zapowiada, że wywią że się między nimi zacięta walka.

Gwardia wystąpi w najsilniejszym składzie: Raniszewski, Spyra, Nazimek, Kurek, Bonin, Błajda i Gałysiewicz. Bilety na jutrzejsze zawody można nabyć w przedsprzedaży w Miejskim Ośrodku Informacji ul. Piotrkowska 104, a w dniu zawodów w kasach na torze, które będą czynne już od godz. 13.

Dzisiejsze imprezy

W środę 3 bm. w dalszym ciągu odbywać się będą zawody szermiercze w sali MDK w godzinach 9—13. Rozegrany zostanie finał w bagnecie. Poza tym wystąpią zapaśnicy wagi muszej, koguciej, piórkowej i lekkiej. Walki zapaśników odbywać się będą w sali przy ul. Nawrot 27 od godz. 10.

Tenisiści łódzcy liczą, że tym razem pogoda im dopisze

Z powodu niepogody turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi nie został jeszcze zakończony. Pozostałe spotkania rozegrane będą w środę, 3 bm. od godz. 17 na kortach Ogniwa w Parku Poniatowskiego i w czwartek od godz. 9.

W półfinale gry pojedynczej męskiej Banasiak pokonał Adamczyka 8:6, 6:3 i spotka się teraz ze zwycięzcą Borowczak — Nowicki. W finale gry pojedynczej kobiet Pajchlowa grać będzie z Kosmalską.

W grze mieszanej para Ulrychsowa — Nowicki grać będzie z parą Pajchlowa — Mańkowski, a w grze podwójnej mężczyzn Borowczak z Mańkowskim rozegrają finał ze zwycięską parą spotkania Adamczyk, Nowopolski — Nowicki, Sosiński.

Piłkarze II ligi rozegrają w czwartek zaległe mecze

Wszystkie mecze mistrzowskie II ligi, które były wyznaczone w kalendarzyku na 10 maja, a które odwołano, odbędą się w czwartek 4 bm.

W związku z tym drużyna Włókniarza wyjeżdża do Leszna, gdzie zmierzy się z Kolejarzem. Poza tym odbędą się jeszcze mecze:

Gwardia (Bygoszcz) — Gwardia (Kielce), Górnik (Bytom) — OWKS Bydgoszcz, Lotnik (Warszawa) — Spójnia (Warszawa), Ogniwo (Tarnów) — Gwardia (Lublin) i Włókniarz (Kraków) — Stal (Sosnowiec).

* * *

Piłkarze łódzkiej ligi międzywojewódzkiej dobili do półmetka i obecnie przed dalszymi rozgrywkami mistrzowskimi mają przerwę.

Rozgrywki drugiej kolejki mistrzostw wznowione zostaną 14 czerwca.

Wyścigi dla najmłodszych sportowców Łodzi

W ramach Międzynarodowego Dnia Dziecka odbędzie się w Łodzi 4 czerwca szereg imprez sportowych dla najmłodszych entuzjastów sportu. I tak:

1. Wyścigi na hulajnogach i rowerkach dla dzieci od lat 4 do 10, start i meta na ul. Uniwersyteckiej przy Narutowicza.

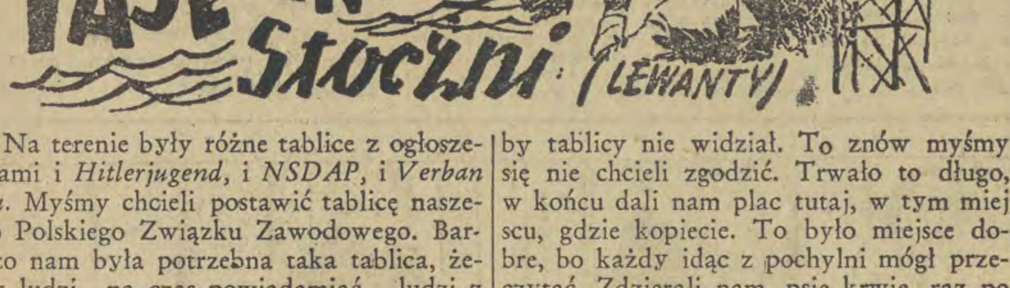
Zapisy w ŁKKF jak również w dniu startu między godz. 8 a 10 rano. Początek zawodów o godz. 10.

2. Biegi dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat w Parku Ludowym na dystansach od 25 do 60 m. Początek o godz. 10.00. Zapisy w ŁKKF oraz w dniu startu w Parku Ludowym przy boisku „Ogniwa" do godz. 10.

Dla uczestników wyścigów kolarskich i biegów przewidzane są upominki i nagrody.

3. Pokaz gimnastyczny Zrzeszenia Sportowego Spójnia o godz. 15 w Parku Ludowym w ramach festynu.

4. Mecze piłkarskie trampkarzy: godz. 15 stadion Spójni — Park Ludowy: Spójnia — Włókniarz, godz. 16.00 stadion Włókniarza przy Al. Unii, Włókniarz koło terenowe — ZPB im. Szymańskiego.



87)

Na terenie były różne tablice z ogłoszeniami i *Hitlerjugend,* i *NSDAP,* i *Verbandu.* Myśmy chcieli postawić tablicę naszego Polskiego Związku Zawodowego. Bardzo nam była potrzebna taka tablica, żeby ludzi na czas powiadamiać, ludzi z różnych oddziałów, a nie mieliśmy przecież własnego lokalu. Jaka to walka o tę tablicę, jaka to była historia...

Ornoch odrzucił łopatę i ocierał czoło inkrustowane potem. Podszedł do ludzi, skupionych wokół Klamraua.

— Najpierw nam ze trzy razy odrzucali wniosek o pozwolenie na taką tablicę z ogłoszeniami związkowymi. To i gazety nasze polskie o tym pisały, zrobił się szum. Na koniec zgodzili się, tylko wyznaczyli nam takie miejsce, gdzie nikt by tablicy nie widział. To znów myśmy się nie chcieli zgodzić. Trwało to długo, w końcu dali nam plac tutaj, w tym miejscu, gdzie kopiecie. To było miejsce dobre, bo każdy idąc z pochylni mógł przeczytać. Zdzierali nam, psie krwie, raz po raz ogłoszenia, kazali sobie przedstawiać wszystkie teksty do zatwierdzenia.

— O tablicę taka wojna była? — śmiał się któryś z chłopaków, słuchających opowiadania Klamraua.

— Ej, panowie, wiecie, co dla nas znaczyła taka tablica? — westchnął gdańszczanin, mrużąc oczy. — To była najważniejsza rzecz. To był jasny dowód, że my, Polacy, na stoczni jesteśmy zorganizowani. Polski Związek Zawodowy to było wszystko. Ile to razy *Hitlerjugend* wykopała nam w nocy tablicę i postawiła frontem do muru. A jak przyszedł *Geburtstag führera,* to kazali nam zabrać tablicę precz, bo w tym miejscu właśnie postawili jego portret z wąsikiem i: *„Sieg Heil!"* Tak, to było właśnie na tym samym miejscu, gdzie wy teraz kopiecie — dodał w zamyśleniu, skręcając papierosa i śliniąc powoli bibułkę.

Czterech ludzi niosło właśnie czarną, świeżo pomalowaną tablicę na dwóch słupach. Wpuszczali je ostrożnie do wykopanych dołów.

— Rrrazem!... Równo-o-o! — pokrzykiwał Ornoch.

Sapali pod ciężarem. Sądecki i Karpiak uśmiechali się niewyraźnie. Klamrau patrzył na to z gorzką drwiną w pomarszczonej, jakby pokrytej pajęczyną, twarzy.

— Trzeba iść — powiedział wstając.

Śliwka zbierał porzucone łopaty.

Nazajutrz od rana ludzie przychodzący do roboty tłoczyli się przed czarną tablicą, ustawioną przy wejściu na pochylnię. Na tablicy, pod oślą głową z długimi, kosmatymi uszami, widniały nazwiska czołowych łazików. „Oto ludzie, którzy nie wykonują planu" — głosił napis widoczny na kilka metrów z dala.

Sądecki, Karpiak, Mularczyk i inni przyszli na pochylnię chyłkiem, od drugiej strony. Na wszelkie zaczepki czy drwiny nie odpowiadali, bledli tylko i kulili się, jak zahukane dzieci, bojące się bicia. A Leon? — Leon — cóż, kpił jak zawsze, ale fakt, że jego nazwisko znalazło się pod portretem osła, musiał go drogo kosztować. Po każdym szyderstwie widać było wapienną białość jego twarzy, lekko latające ręce i żyły wysadzone na skroniach tuż przed wypielęgnowanymi baczkami.

Dzień był podminowany i wydawało się, że wystarczy byle iskra, aby wybuchła awantura, jakiej na B. O. jeszcze nie widziano. Tak przynajmniej wydawało się Leonowi.

Śliwka był innego zdania. Mimo całej niechęci do Ornocha za jego stanowisko przy nitach, zgadzał się z nim całkowicie, że przyszedł czas, aby mocno dokręcić śrubę dyscypliny na ich oddziale. Korzystając z przerwy szli właśnie do Komitetu, ażeby pogadać na ten temat z Budnikiem i Mokrym. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 54 g. D-4-11694